

Trzecia próba usunięcia prezydenta USA ze stanowiska

20 stycznia 2020

Po raz trzeci w historii Stanów Zjednoczonych odbywa się próba usunięcia prezydenta kraju w drodze konstytucyjnego procesu zwanego impeachmentem. Po raz pierwszy miało to miejsce w 1868 r. w odniesieniu do prezydenta Andrew Johnsona. Drugi raz próbowano usunąć z Białego Domu prezydenta Billa Clintona w 1999 r. Obie próby zakończyły się niepowodzeniem.

Wszystko wskazuje, że podobnie będzie i tym razem, ponieważ decyzję o usunięciu prezydenta ze stanowiska podejmuje Senat większością 2/3 głosów, a większość głosów w obecnym Senacie mają republikanie.

Procedurę usunięcia republikańskiego prezydenta Donalda Trumpa zainicjowała zdominowana przez demokratów Izba Reprezentantów głosami 228 za i 193 przeciw. Prezydent Trump jest oskarżony po pierwsze o nadużycie władzy, po drugie o utrudnianie działań Kongresu.

Izba Reprezentantów wyznaczyła siedmiu demokratycznych oskarżycieli pod przewodnictwem kalifornijskiego kongresmana Adama Schiffa, którzy w czwartek 16 stycznia przekazali Senatowi akt oskarżenia prezydenta Trumpa z wnioskiem o usunięcie go ze stanowiska, jeżeli w Senacie znajdzie się 67 senatorów potwierdzających zarzuty wobec prezydenta Trumpa.

W Senacie odbywa się proces sądowy pod przewodnictwem Prezesa Sądu Najwyższego USA Johna Robertsa, a stu senatorów pełni rolę ławy przysięgłych. Są więc oskarżyciele i są obrońcy. Oskarżyciele z Izby Reprezentantów już przedstawili w Senacie zarzuty wobec prezydenta Trumpa głośno czytając akt oskarżenia. Urząd zwany Government Accountability Office ponadpartyjny urząd, który ocenia działalność Kongresu oświadczył 16 stycznia, że administracja Trumpa złamała prawo

zawieszając wsparcie finansowe dla Ukrainy, które Kongres przeznaczył na zwiększenie bezpieczeństwa tego kraju. Trump uzależnił wypłatę pieniędzy dla Ukrainy od rozpoczęcia przez władze tego kraju dochodzenia przeciw demokracji Joe Bidenowi rywalowi Trumpa w amerykańskich wyborach prezydenckich.

Prawo amerykańskie nie przewiduje ilu może być oskarżycieli. W procesie przeciwko prezydentowi Clintonowi w 1999 r. republikanie powołali 13 oskarżycieli. Trzech z nich zasiada dziś w Kongresie. Jeden z nich senator Lindsay Graham z Południowej Karoliny oświadczył ostatnio, że tym razem „zamiast przemawiania będę słucał”.

W czasie rozprawy w Senacie obowiązują ściśle określone reguły zachowania zarówno senatorów jak również obywateli, którzy chcieliby odwiedzić Senat w czasie trwania procesu impeachmentu. Senatorowie obecni na sali w czasie procesu nie mogą posiadać telefonów komórkowych ani żadnych innych urządzeń elektronicznych. Nie wolno im rozmawiać z sąsiadami w ławach senatorskich. Nie wolno im czytać żadnych materiałów nie związanych z toczącym się procesem. Mają obowiązek uważnie słucać tego co się dzieje na senackiej Sali rozprawy. Republikańska senator z Alaski Lisa Murkowski powiedziała ostatnio: „Cieszę się, że będziemy mogli siedzieć w naszych fotelach i uważnie słucać co dzieje się na Sali”.

W czasie procesu impeachmentu wprowadzono ograniczenia w dostępie do Senatu nie tylko dla turystów, ale także dla cywilnych pracowników administracji Senatu. Pracownicy biur senatorskich otrzymają trzy wejściówki dziennie na galerię dla publiczności i jedną wejściówkę dla członka rodziny. W czasie trwania procesu w Senacie będą mogły odbywać się wycieczki zwiedzające Kapitol.

Trudno powiedzieć jak długo będzie trwała rozprawa w Senacie. Prawdopodobnie około tygodnia. Nie wiadomo również czy prezydent Donald Trump zechce pojawić się osobiście na rozprawie. Może, ale nie musi.

Autorstwo: Longin Pastusiak

Źródło: Trybuna.info